

NORBERT WOJCIECHOWSKI

ur. 1939; Smętowo



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, współczesność, pomnik Bolesława Bieruta, demontaż pomnika Bolesława Bieruta, Bolesław Bierut, inicjatywa budowy pomnika ofiar stalinizmu i bierutowszczyzny, Społeczny Komitet Upamiętnienia Ofiar Terroru i Represji w Lublinie w latach 1939–1944–1954, Wnuk, Stanisław, Idziakowski, Edmund, Muszyński, Zbigniew, Adamski, Bogumił, Haczewski, Ireneusz

Pomnik Bolesława Bieruta

Po liście w sprawie zmiany nazwy ulic, 21 listopada 1988 roku (a trzeba pamiętać, że w 1988 roku było już trochę odwilży) wystąpiłem do prezydenta Edwarda Leńczuka, przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Tadeusza Pokrzyckiego i do radnych miasta z listem otwartym, w którym stwierdziłem, że „pomniki współtworzą obraz miasta i stanowią o jego artystycznym obliczu. Jednakże obok treści estetycznych eksponują one te wartości, które dla mieszkańców są wartościami naczelnymi, odzwierciedlają jego historię, kulturę, tradycję, a tym samym świadczą o recepcji historycznej, kulturalnej, obyczajowej, moralnej”. Zażądałem, żeby usunięto pomnik Bolesława Bieruta (w tym czasie oficjalnie można było mówić, że Bierut był postacią, która negatywnie zapisała się w historii Polski). Kopie tego pisma, podobnie jak list w sprawie zmiany nazwy ulic, wysłałem do księdza kardynała Józefa Glempa, księdza biskupa Bolesława Pylaka, księdza rektora Jana Śrutwy, Andrzeja Szpringera (pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie), pośła Ryszarda Bendera, Czesława Dąbrowskiego (przewodniczącego Rady Wojewódzkiej PRON w Lublinie) i do redakcji wielu czasopism. Żadna z redakcji lubelskich nie opublikowała moich dwóch listów do radnych i prezydenta miasta Lublina. „Gość Niedzielny” w numerze drugim z 8 stycznia 1989 roku umieścił moje nazwisko oraz art. 2 pkt 6 Ustawy o kontroli publikacji i widowisk. Natomiast już 21 stycznia 1989 roku całość listu opublikował „Przegląd Katolicki”.

Wydawało się, że to jest rzecz nie do zrealizowania. Były głosy broniące pomnika i wielka dyskusja na ten temat. Ale nawet w „Sztandarze Ludu” były głosy za demontażem pomnika Bieruta.

20 marca 1989 roku w redakcji tygodnika „Relacje” zorganizowano dyskusję „Bierut:

mąż stanu, agent czy wykonawca”, z udziałem między innymi Ryszarda Bendera. Ja też zostałem na nią zaproszony. Między innymi rzuciłem pomysł budowy w Lublinie pomnika ofiar stalinizmu i bierutowszczyzny.

Publikacje prasowe, dyskusje publiczne na temat zburzenia pomnika Bieruta to było coś niewiarygodnego, niewyobrażalnego przed Okrągłym Stołem.

23 maja 1989 [roku] Prezydium Rady Miasta podjęło uchwałę o demontażu pomnika. Niewątpliwie na decyzję miały wpływ zbliżające się wybory.

Nie byłem obecny przy demontażu, w trakcie którego Bierutowi „amputowano” (utrącono) rękę. Pomnika nie złomowano, lecz umieszczono w parku Muzeum w Kozłowie.

Na którymś ze spotkań Komitetu Obywatelskiego zaproponowałem, by podjąć inicjatywę budowy pomnika ofiar stalinizmu i bierutowszczyzny i postawić go w miejscu po pomniku Bieruta. W pierwszej chwili przewodniczący Komitetu profesor Jerzy Kłoczowski był przeciwny, by stawiać go akurat w tym miejscu, lecz po rozważeniu argumentów pomysł zaakceptował i Komitet Obywatelski wydał oświadczenie, które było apelem do mieszkańców Lublina i ofiar represji o powołanie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Stalinizmu i Bierutowszczyzny. Oświadczenie to jest aktualne do dzisiejszego dnia i uważam, że należy je przypominać mieszkańcom naszego miasta. Oto jego tekst:

Okrągły Stół, legalizacja „Solidarności”, wybory do Sejmu i Senatu to znaczące kroki na drodze ku demokracji. Trudno jednak budować nowe jutro, nie uporządkowawszy wszystkich spraw przeszłości. Pierwszoplanowym zadaniem jest całkowita destalinizacja naszego życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Widowym znakiem systemu bezprawia, brutalnego terroru i totalnej pogardy wobec człowieka i jego praw jest w naszym mieście pomnik Bolesława Bieruta. Wyrażamy zadowolenie, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie podjęło (nareszcie!) decyzję o jego usunięciu. Musimy jednakże zaprotestować, kiedy w sprawie dotyczącej dalszego zagospodarowania placu po pomniku lekceważy się inicjatywę społeczeństwa, które postuluje, aby w tym miejscu postawić pomnik ofiar stalinizmu i bierutowszczyzny i plac ten nazwać tym samym imieniem. Plac znajduje się pomiędzy Zamkiem i kirkutem, dwoma miejscami uświęconymi krwią zamordowanych patriotów i bohaterów, których jedyną „winą” była przynależność do Armii Krajowej.

Lublin był pierwszym miastem w Polsce, w którym NKWD i UB rozpoczęły na dużą skalę terror, krwawe represje i skrytobójcze mordy. Dlatego uważamy, że właśnie w Lublinie pomnik ofiar bezprawia będzie symbolicznym zadośćuczynieniem i aktem sprawiedliwości dziejowej.

Pomnik powinien powstać ze składek i ofiar społecznych. Władze państwowe, pomnikotwórcze instytucje i organizacje winny zachować dyskrecję i ciszę. Stalinizm to także określony sposób myślenia i działania tkwiący w mentalności ludzi do dzisiejszego dnia, to system, w którym władza myślała i decydowała za wszystkich.

Pozwólmy społeczeństwu naszego miasta myśleć swobodnie, decydować samodzielnie, przejawiać inicjatywę i przedsiębiorczość w sprawach, które dotyczą wszystkich mieszkańców. Stwarzając inny klimat i atmosferę wokół spraw trudnych i bolesnych, sprawimy, iż łatwiejsza będzie przebudowa naszego społeczeństwa.

Zwracamy się do mieszkańców Lublina, a przede wszystkim do rodzin ofiar represji oraz tych wszystkich, którzy na łamach prasy, w prywatnych i publicznych dyskusjach, w listach do władz i organizacji wysuwali i popierali tę inicjatywę, aby zgłaszali się do nas celem powołania Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Stalinizmu i Bierutowszczyzny.

Komitet Obywatelski „Solidarność” Województwa Lubelskiego

Lublin, 15 czerwca 1989 roku

W dniu 2 lipca 1989 roku w gmachu Humanistyki UMCS odbyło się z inicjatywy Komitetu Obywatelskiego spotkanie, któremu przewodniczyłem (uczestniczyły trzydzieści trzy osoby), w znakomitej większości byłych żołnierzy AK, na którym podjęto uchwałę o powołaniu komitetu o nazwie Społeczny Komitet Upamiętnienia Ofiar Terroru i Represji w Lublinie w latach 1939–1944–1954. Wybrano Prezydium Komitetu w następującym składzie: dwaj współprzewodniczący – Stanisław Wnuk pseudonim „Opal” i ksiądz kanonik Edmund Idziakowski, wiceprzewodniczący – Norbert Wojciechowski, sekretarz – Zbigniew Muszyński, skarbnik – Bogumił Adamski, rzecznik prasowy – Ireneusz Haczewski. Powołano też pięć zespołów roboczych. Pierwszym widowym znakiem prac Komitetu miało być wzniesienie pomnika ofiar terroru i represji. Głównym celem było odkrycie białych, a niestety i czerwonych plam przesłaniających przez dziesięciolecia prawdę o terrorze, ofiarach i cierpieniach narodu pod panowaniem komunistów. Komitet apelował do społeczeństwa o udostępnienie dokumentów, wiadomości, relacji i wszelkiego rodzaju informacji. Do chwili uzyskania osobowości prawnej kontakty z Komitetem mogły być realizowane za pośrednictwem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Województwa Lubelskiego.

Data i miejsce nagrania	2013-12-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"